

Koń widziany rękami



Podczas obozu dzieci przez niemal cały dzień mają kontakt z końmi.
Fot. Jacek Sypień

Wycieczki konne, spacery po okolicy, wspólne ogniska – taki jest program tygodniowego, trzeciego już integracyjnego obozu górskiej turystyki jeździeckiej, który odbywa się w ośrodku „Kontur” w Małobądku (gmina Bolesław).

W obozie zorganizowanym przez Marka Krzemienia, szefa komisji górskiej turystyki jeździeckiej ZG PTTK bierze udział 20 dzieci z Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego dla dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie oraz 10 podopiecznych krakowskiego Domu Dziecka sióstr Miłosierdzia. Dzieci uczą się zajmować końmi i na nich jeździć. Codziennie biorą udział w krótkich wycieczkach konnych po okolicy. Na zakończenie pojadą na wycieczkę autokarową po Jurze zakończoną ogniskiem w ośrodku jeździeckim w Mirowie. Za obóz nie płacą ani dzieci, ani placówki, w których się znajdują. – Dla większości dzieci to pierwszy kontakt z koniem. Najpierw musiały go sobie „obejrzeć” rękami. Wielu z nich trudno sobie wyobrazić jak wygląda koń. – mówiła Lucyna Bobula-Krzemień, wychowawca z Ośrodka. Z kolei Krzysztof Dudziak wy-

chowawca z Domu Dziecka wspominał, że po poprzednich obozach nawiązało się wiele przyjaźni i znajomości pomiędzy dziećmi z tych placówek.

– Obawiałem się już, że tegoroczny obóz nie dojdzie do skutku. Pomocy finansowej odmówiły nam Ministerstwo Sportu i MEN, a także szereg fundacji. Na szczęście na miejscu znaleźli się sponsorzy, którzy chcieli i mogli pomóc dzieciom – mówi Marek Krzemień. Nocleg w ośrodku i konie udostępnił bezpłatnie ich właściciel, czyli Kazimierz Kocjan, który z żoną i dziećmi działa w PTTK i wspólnie prowadzi obóz. Poważną sumę przekazał główny sponsor, miejscowy przedsiębiorca Witold Rosa. Podczas ogniska zorganizowanego na rozpoczęcie obozu czek na prawie 900 zł przekazał w imieniu kandydatów na radnych swojego ugrupowania wójt gminy Bolesław, Włodzimierz Smółka. Po zakończeniu obozu, planuje się, że dzieci przez cały rok będą przyjeżdżały co miesiąc na konie. Obecny na ognisku wicestarosta Edmund Pęgiel zobowiązał się, że podobnie jak w ubiegłym roku ufunduje dla dzieci jeden taki wyjazd.

(SYP)